



Jedynе pismo polskie w Brazylii

Słowo rektora



Drogim Czytelnikom przekazuję z dużym opóźnieniem, niestety, podwójny numer naszego „Echa”. Ubolewam nad tym, że nie mogłem wydać w planowanym przeze mnie terminie pierwszego, a później drugiego numeru tego periodyku. Na moje usprawiedliwienie mogę jedynie napisać to, że dzień ma określoną ilość godzin. Pełniąc posługę proboszcza w parafii św. Jana Chrzyciela w Kurytybie, przez ostatnie miesiące nie miałem do pomocy drugiego kapłana, więc praca redakcyjna i związane z nią przygotowanie do druku dwu czasopism, musiało się wyrazić w dużym opóźnieniu. Ponadto nie jestem zawodowym redaktorem tylko chałupnikiem wykonującym to „rzemiosło” tylko w wolnych chwilach, jakie mi pozostawiają po spełnieniu moich zajęć duszpasterskich. Każdy z duszpasterzy, a także siostry zakonne i wierni uczestniczący w życiu swojej parafii zauważają, że Kościół w Brazylii stał się w ostatnich latach bardziej aktywnym i twórczym, o ile chodzi o tworzenie nowych duszpasterstw. Chciałbym w tym miejscu przytoczyć zdanie, jakie wypowiedział w swoim kazaniu w Wielki Czwartek podczas Mszy Krzyżma św. nowy arcybiskup metropolita Kurytyby J. E. José Antônio Peruzzo: „Dzisiejsi księża nie mogą narzekać na samotność, gdyż ą obarczani coraz to nowymi obowiązkami”. Mam nadzieję, że znajdę u stałych odbiorców tego periodyku odpowiednie zrozumienie.

Wierzę, że treść obecnego czasopisma przyniesie Wam, Drodzy Czytelnicy, kilka informacji z życia naszej wspólnoty polskiej i polonijnej! Z pewnością każdy znajdzie coś ciekawego dla siebie.

Zapraszam do współredagowania tego jedyne go czasopisma ukazującego się w języku polskim na terenie całej Brazylii!

Proszę o przyjęcie wyrazów mojego serdecznego pozdrowienia i szczerego, wielkiego szacunku - ks. *Zdzisław MALCZEWSKI SChr*

Złoty Jubileusz Kapłaństwa Ojców Redemptorystów

W poprzednich numerach „Echa” pisaliśmy o świętowaniu jubileuszu 25. lecia święceń biskupich oraz 50. lecia święceń kapłańskich J. E. biskupa Czesława STANULI, CSsR – ordynariusza diecezji Itabuna w stanie Bahia.

Z Biuletynu Informacyjnego „Noticiário”, nr. 102, wydawanego przez Wiceprowincję Redemptorystów w Bahia dowiedzieliśmy się, że oprócz wspomnianego Czcigodnego Jubilata, również podobny złoty jubileusz święceń kapłańskich obchodzili dwaj inni misjonarze tego zakonu pełniący posługę w Kraju Krzyża Południa: Ojciec Franciszek MICEK i Ojciec Tadeusz PAWLIK.



Trzej wymienieni powyżej Dostojni Jubilaci zostali wyświęceni na kapłanów 19 lipca 1964 r. w sanktuarium Matki Bożej w Tuchowie przez biskupa Jerzego Ablewicza, ordynariusza diecezji tarnowskiej. Święcenia otrzymało 18 neoprezbiterów. Na początku 1966 r. trzech spośród 18 wyświęconych wyjechało na misje do Argentyny. W niedługim czasie podążyło taką samą drogą kilku innych, a wśród nich zeszło- roczny Jubilat J. E. biskup Czesław Stanula. Po sześciu latach posługi w Argentynie został mianowany przełożonym rodzącej się w Brazylii Misji Redemptorystów w Bahia, która powstała w 1972 r. Do misjonarzy, którzy rozpoczęli posługę w Sanktuarium Dobrego Pana Jezusa z Groty, dołączył, przybywający z Polski w 1976 r. Ojciec Tadeusz Pawlik. W tym samym czasie, po 10 latach pracy misyjnej w Argentynie, przyjechał do pracy w Bahia ks. Franciszek Micek.

6 lipca 2014 r. pięciu Jubilatów sprawowało pod przewodnictwem J. E. biskupa Czesława Stanuli Msze św. dziękczynną w Sanktuarium Matki Boskiej w Tuchowie, gdzie przed 50-laty otrzymali święcenia kapłańskie.

Z kolei Ojciec Franciszek Micek sprawował 13 lipca 2014 r. jubileuszowe uroczystości w swojej rodzinnej parafii w Szynwałdzie.



Czterej Jubilaci w parafii Szynwałd (ks. Ryznar, bp Czesław, o. Micek, o. Maniak)

Sprawował dziękczynną Eucharystię w otoczeniu trzech innych Jubilatów: biskupa Czesława, O. Jerzego Maniaka z Argentyny, ks. Zbigniewa Ryznara (dawnego proboszcza parafii). Uroczystość jubileuszową zaszczylił swoją obecnością J. E. biskup Marek Piątek, ordynariusz diecezji Coari w brazylijskiej Amazonii.



16 lipca 2014 r. w parafii Szerzyny, również w diecezji tarnowskiej, swój jubileusz obchodził J. E. biskup Czesław Stanula.

Z pewnym opóźnieniem zamieściliśmy informację o Złotym Jubileuszu kapłaństwa trzech Misjonarzy Redemptorystów spalających się dla dobra Ludu Bożego w brazylijskim Kościele, w stanie Bahia.

Niech Bóg bogaty w Miłość Miłosierną obdarza Dostojnych Jubilatów siłami ducha i zdrowiem przez wiele, wiele lat! Szczęść Boże!

Serdeczna wdzięczność wobec Czcigodnego Ojca Franciszka za podane do „Echa” zdjęcia jubileuszowe! W imieniu naszych Drogich Czytelników - Ks. Zdzisław

Przedstawicielka Polonii riowskiej uhonorowana przez brazylijskich weteranów

Prof. dr Aleksandra Śliwowska Bartch, wykładowca na Uniwersytecie Candido Mendes w Rio de Janeiro i aktywna działaczka Towarzystwa Polonia w tym najpiękniejszym mieście świata, 31 października 2014 r. została uhonorowana Medalem „Marechal Mascarenhas de Moraes” przyznany przez Narodowe Stowarzyszenie Weteranów Sił Ekspedycyjnych Brazylii (FEB). Uroczystość odbyła się w pomieszczeniach pomnika ku czci poległych Brazylijczyków w II wojnie światowej w Rio de Janeiro.



Należy w tym miejscu podkreślić, że przy wspomnianym pomniku członkowie i sympatycy Stowarzyszenia Kombatantów Polskich składają corocznie wieniec z okazji Dnia Żołnierza Polskiego. Uroczystość organizowana przez SPK cieszy się dużym poparciem dowództwa sił zbrojnych Brazylii. Biorą w niej udział generałowie i wysocy przedstawiciele wojska, marynarki wojennej Brazylii. Uroczystość obchodzona w podniosłym klimacie zaszczycona była także obecnością przedstawicielami rządu, czy Ambasady RP. Prof. dr Aleksandra Słowowska Bartch uczestniczy w organizacji tych obchodów wyrażających głęboką przyjaźń polsko-brazylijską.

Pani Profesor Aleksandrze gratulujemy tego szczególnego odznaczenia przyznanego przez brazylijskich weteranów II wojny światowej! Ks. ZM

W drodze na ŚDM

Światowe Dni Młodzieży w Krakowie są już za rok. Niesamowite ożywienie duszpasterskie ogarnęło całą Polskę.



Peregrynacja znaków ŚDM, ewangelizacja, rekolekcje, warsztaty, koncerty – to tylko niektóre z akcji. Z diecezji spływają codzienne informacje o inicjatywach podejmowanych,

by jak najlepiej przygotować młodzież na spotkanie z Ojcem Świętym. Każda nadesłana wiadomość pojawia się na naszej stronie internetowej www.kdm.org.pl oraz wchodzi w skład serwisu informacyjnego, który od lutego jest stałym elementem ramówki diecezjalnych rozgłośni radiowych.

Do współpracy pragniemy zaprosić także młodzież i duszpasterzy zza granicy. Prysyłajcie nam informacje o waszych przygotowaniach do jednego z największych spotkań młodzieży na świecie. Niech Polska zobaczy i usłyszy, że wy też cieszyście się na to spotkanie. Zarówno teksty, zdjęcia, jak i dźwięki do serwisu radiowego proszę przysyłać na adres: biuro@sdm.org.pl

Diana GOLEC

Wspomnienie o śp. Ks. Andrzeju Krzymyczku, MIC (1928 – 2014)

Apostole Bożego Miłosierdzia w Brazylii

27 listopada 2014 r., w czwartek, na cmentarzu mariańskim, znajdującym się przy



Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Kurytybie, pochowaliśmy ze czcią ciało Ks. Andrzeja Krzymyczka. Ks. Andrzej spoczął w miejscu, które sam sobie przygotował. Mniej więcej 10 lat temu, kiedy jeszcze mieszkał w Sanktuarium, własnymi rękami, przez wiele miesięcy, pracownicy i systematycznie, łopata za łopata, przekopywał ziemię nowego cmentarza, siał trawę, sadził kwiaty i krzewy. Dzięki temu ogrodnikowi, „dormitorium” (tyle znaczy cmentarz z greckiego) stało się piękne. Myślę, że jest to jedno z najładniejszych cmentarzy w Zgromadzeniu. Ks. Andrzej dołączył do 7 współbraci-księży, którzy przed nim poszli na ten spoczynek wieczny: Henryk Tomaszewski, Esbalin Pereira Marcondes, Henryk Utykański, Zenon Rosłoń, Teofil Lubecki, Rupert Longin Kubranowicz i Stefan Sz wajkowski. Po zostało 25 miejsc wolnych, które stopniowo będą przyjmowały nowych pielgrzymów dążących ku niebieskiej mecie. Oczywiście bez zbytniego pośpiechu, ale ufni w Miłosierdzie Boże, idźmy

na spotkanie Pana. Marianie nie powinni bać się tej podróży.

23 listopada, w Niedzielę, w naszym Sanktuarium, było zakończenie XIII Kongresu Bożego Miłosierdzia. Ks. Andrzej, razem z Ks. Janem Glicą, swoim współbratem z domu zakonnego Świętej Rodziny i najlepszym przyjacielem, pojechali tam, aby wziąć udział w koncelebrowaniu Mszy św. i spotkać się z uczestnikami Kongresu (prawie 1000 osób, z 18 stanów Brazylii).

Ks. „Jędrus” – jak przyjaźnie go tu nazywano – 2 lata temu, zaczął mieć problemy z pamięcią. Z dużą dozą humoru i pokory znosił pogodnie tę dolegliwość. Nadal chciał być aktywny i czuć się potrzebny. Nie chciał przejść „na emeryturę” i odprawiać w kaplicy, chciał zawsze odprawiać Msze św. w kościele, z ludem. Tak samo było w tamtą Niedzielę, ostatnią w jego życiu. Pionier rozkrzewiania kultu Miłosierdzia Bożego w Brazylii, nie wiedząc o tym, zakańczył swoją misję, odprawiając Eucharystię (Dziękczynienie) na Kongresie poświęconemu temu kultowi. Po Mszy św., spotkania z ludźmi, którzy go uważali za swego „ojca”, uściski, rozmowy, pamiątkowe zdjęcia..., po prostu prawdziwe ostatnie pożegnanie. Potem jeszcze ostatni obiad ze swoim „starym przyjacielem”, Ks. Janem i powrót do domu na Św. Rodzinę.

W poniedziałek (24/11), Ks. Andrzej poczuł silne bóle w nogach. Przełożony Domu, Ks. Walter. M. Musiau, zawiózł go do szpitala. Na początku były trudności z diagnozą. Otrzymał lekarstwo przeciwbólowe i powrócił do domu. W nocy zadzwonił do mnie Ks. Jan G., informując mnie o stanie zdrowia Ks. Andrzeja. Przypomnieliśmy sobie o jego kłopotach z krążeniem i o operacji żyły jednej z nóg, której został poddany jakieś 20 lat temu. Ks. Jan zapamiętał, że wówczas lekarz dał 10 lat „gwarancji” na protezę, którą wszczepił w żyłę nogi. We wtorek (25/11), bóle zwiększyły się i Ks. Jędrus nie mógł nawet stanąć na nogach. Szybko do szpitala. Tym razem diagnoza precyzyjna: zaskrzep aorty! Nogi spuchły i stały się sine. Następnego dnia, w środę (26/11), lekarze zdecydowali się na pilną operację. Zapowiedzieli, że operacja będzie ciężka, pacjent może jej nie przeżyć, lub być poddany amputacji obydwu nóg. Przed nią Sakrament Namaszczenia Chorych. Pierwsza faza operacji osiągnęła swój cel, lecz niestety zaczęło poważnie szwankować serce. Kilka reanimacji i około godz. 21:00 serce zatrzymało się definitywnie. Ks. Andrzej Krzymyczek poszedł na spotkanie z Jezusem Miłosiernym. W oficjalnym raporcie medycznym, przyczyną śmierci był ostry, obustronny zator aorty.

W czwartek (27.11), nabożeństwo pogrzebowe rozpoczęło się na Parafii Św. Rodziny, gdzie, przez ostatnie 9 lat, Ks. Andrzej mieszkał i pracował. Przed południem, na prywatną modlitwę przy trumnie swego starego przyjaciela, przyszedł D. Pedro Fedalto, Arcybiskup-emeryt Kurytyby. O godz. 12:00, została odprawiona Msza św. Przewodniczył jej i wygłosił homilię Ks. Jan Glica, MIC, najściślej i najdłużej związany z Ks. Andrzejem. We Mszy św. koncelebrowali: Ks. Walter M. Musiau, MIC, Ks. Andrzej



Lach, MIC i Ks. Ciriaco Bandinu, ze Zgromadzenia Oblatów Św. Józefa, z Portão. Wierni licznie zgromadzeni i pełni wzruszenia, dziękowali Ks. Jędrusiowi za gorliwość kapłańską, za jego Msze św. niedzielne o godz. 7:00 rano, za homilie i spowiedzi. Potem ciało zostało przewiezione do Sanktuarium. Tam, o godz. 15:00 została odmówiona „Koronka do M. Bożego” i o 17:00 odprawiona Msza św. pogrzebowa z Nieszporami za zmarłych. Przewodniczył Eucharystii Ks. Bp Rafał Biernacki, aktualny Administrator Archidiecezjalny Kurytyby i Bp Józef Mario Angonese. Koncelebrowało 22 księży, 2 diakonów. Były obecne siostry zakonne: Apostołki N. Serca P. Jezusa, Siostry Św. Rodziny, Św. Józefa i Jezusa Miłosiernego. Siostronom Apostołkom Ks. Andrzej posługiwał, jako kapelan, przez prawie 20 lat. W podziękowanie za jego oddaną pracę, Siostry darowały Marianom teren, aby na nim zostało zbudowane Sanktuarium Jezusa Miłosiernego. I tak, dzięki wydatnej współpracy Ks. Jana Glicy, największe marzenie Ks. Krzymyczka zostało zrealizowane.

W pogrzebie wzięli udział wszyscy klerycy mariańscy i – choć był to dzień i godzina pracy – kościół był wypełniony przez około tysiąca wiernych. Podczas homilii, Ks. Prowincjał, Leandro da Silva, podziękował szczególnie Ks. Walterowi za opiekę nad Ks. Andrzejem przez ostatnie lata. W skrócie, przedstawił biografię O. Andrzeja i podziękował zmarłemu za zaszczerpiecie i rozkrzewienie kultu do Jezusa Miłosiernego. Na koniec Mszy św., Ks. Jan Glica, który już przemawiał na Mszy św. na Św. Rodzinie, jeszcze raz podkreślił to, co podziwiał w swoim

najlepszym przyjacielu: „był to człowiek przeźroczysty, bez zawikłań i kombinacji”.

Następnie, ja także czułem potrzebę dania mojego osobistego świadectwa. Poznałem Ks. Andrzeja dopiero, kiedy w 1981 r. przyjechałem do Brazylii, wówczas on już miał za sobą 10 lat pracy misyjnej. Przepracował już kilka lat w Adrianopoli i był pierwszym mistrzem naszego nowicjatu w Brazylii. (jego pierwszy nowicjusz nie został Marianinem, ale jest kapłanem diecezjalnym). W tamtym czasie, Ks. Andrzej ukończył budowę nowego seminarium na Św. Jerzym, w którym na początku zamieszkałem, był wychowawcą kleryków, kapłanem Sióstr Apostołek i zaczynał organizować biuro Apostolatu Miłosierdzia Bożego. Potem, został Przełożonym Wikariatu, ale zaraz z tej funkcji zrezygnował, aby całą swoją inteligencję i pracowitość poświęcić propagacji kultu Jezusa Miłosiernego, według form objawionych S. Faustynie. Zakochał się w tym dziele i zrozumiał, że jest to misja jego życia. Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego przemieniło jego kapłaństwo i życie zakonne, dało mu nowy impuls. Jako młody kapłan zrobił studia z matematyki na Uniwersytecie Toruńskim Mikołaja Kopernika (1964). Zmysł logiczny i wnikliwy pomógł mu w trosce o poprawną teologię tego kultu i o wierne przetłumaczenie Dzienniczka S. Faustyny. Głębię tego nowego nabożeństwa wyjaśniał w rozlicznych konferencjach wygłaszanych po całej Brazylii. Przetłumaczył, opracował i wydał mnóstwo materiałów dotyczących Miłosierdzia Bożego.

Jako zaledwie 16 letni chłopiec, już pod koniec Wojny, został zmuszony do służby w wojsku niemieckim. Urodził się w polskiej rodzinie w Rudzie Śląskiej, a więc na terytorium, które przez długi okres było w rękach niemieckich. Na własnej skórze doświadczył horroru i absurdalności przemocy i nienawiści, które rozsiewa wojna. Dlatego, zaraz po wojnie, stał się „żołnierzem” Niepokalanej, aby nieść światu, zranionemu przez swoje szaleństwo i grzechy, jedyne lekarstwo: Miłosierdzie Boże! Po święceniach (1957), przez prawie 15 lat pracował w Polsce. Był katechetą, przełożonym, mistrzem nowicjatu i na końcu wice-prowincjałem. Właśnie, jako wikariusz Prowincji Polskiej, w 1970 r. odwiedził swoich współbraci Marianów, którzy rozpoczęli swoją misję w Kurytybie. Brazylia uroczyła go swoim pięknem, przyrodą, i pobożnością ludu. Następnego roku, tj. w 1971 rzekł się funkcji wice-prowincjała i przyjechał do Brazylii na stałe.

Podziwiałem w Ks. Andrzej, dyscyplinę i systematyczność, tak w modlitwie, w pracy intelektualnej i duszpasterskiej, jak i w pracy fizycznej. Wiem, że miał problemy z nogami i z sercem, ale nigdy się nie rozczulał nad sobą.

On sam, w biurze Apostolatu M.B. robił paczki i zawoził je na pocztę. Tak samo, na placówkach, w których przebywał: Adrianópolis, Św. Jerzy, Święta Rodzina i Sanktuarium, własnoręcznie dbał o zielone otoczenie domu. Przekopywał cały teren, łopata po łopacie, wybierając chwasty, siał trawę, sadził kwiaty, krzewy i drzewa. Może była to jego terapia po żmudnej pracy biurowej, ale z pewnością wyrażał się w tym jego zmysł estetyczny i miłość do przyrody tego kraju. I dodajmy, sam dawał radę w dbaniu o ogród! Dzisiaj, trudno jest go w tym zastąpić. Nasze ogrody odczuwają jego brak. Tak samo, nie łatwo jest go zastępować w porannych Mszach św., nadal odprawianych dla Sióstr Apostolek o godz. 6:00 rano.

Pamiętam, że na początku mego pobytu w Brazylii, chciałem szybko i na siłę się „inkulturować”. Wówczas (lata 80-te), Teologia Wyzwolenia była „w modzie” i ja z nią sympatyzowałem. Dzięki cierplivej i mądrej orientacji Ks. Andrzeja zrozumiałem różnicę między teologią i ideologią. Jego braterskie rady, być może uchroniły mnie od jakichś bezdroży i kryzysów w życiu kapłańskim i zakonnym. Tak samo kiedyś mi dał „pstryczek w ucho”, kiedy pobiegłem do ołtarza w kląpkach i nieogolony. Wówczas, inteligentnie i dyskretnie zapytał się mnie, czy tak bym poszedł na audiencję do gubernatora Parany?! Tak był właśnie sposób jego komunikowania się i oddziaływania na innych. Sam dawał przykład. Nie moralizował i nie narzucał się nikomu. Nikogo „nie ścigał” jak policjant, ale kiedy trzeba, potrafił pobudzić do poważnej refleksji.

Ks. Andrzej był człowiekiem bardzo wrażliwym i o delikatnej strukturze psychicznej. Jak już wspominałem, nie lubił nikomu nic narzucać na siłę i sam nie znosił jakiegokolwiek presji. Z pewnością doświadczenia lat młodzieńczych zostawiły w nim swoje ślady. Ks. Claudio Gomes dos Santos, który przez rok mieszkał z Ks. Andrzejem na Św. Rodzinie, wspomina jak Ks. Andrzej często mu opowiadał o więzieniu i o śmierci swego ojca prześladowanego po wojnie przez komunistów. Ks. Jędrus był wychowany, aby w życiu radzić sobie sam. W pewnym sensie był niezależny i samowystarczalny. Nawet już w wieku podeszłym i z pewnymi trudnościami motorycznymi i z przejawami postępującej amnezji, nie wyobrażał sobie, aby ktoś miał się nim opiekować, go pielęgnować, doglądać...etc. Nawet gdyby był to święty kleryk, czy profesjonalny pielęgniarz, nie zniósłby tego psychicznie. On widział tę sytuację na przykładzie swych współbraci, którzy już odeszli do Pana, ale przed tym, podczas swych chorób i starczych dolegliwości, miesiącami i latami wymagali stałej opieki. On nie „znosił” szpitali, badań, odwiedzin u lekarza, lekarstw... Myślę, że Ks. Krzymycek

modlił się gorąco, aby tego wszystkiego uniknąć i został wysłuchany.

Ks. Jan Glica wspomina, że Ks. Andrzej, w ostatnie tygodnie był niespokojny i nadzwyczaj długo chodził po domu. Zapytywany, jak się czuje, odpowiadał, że wszystko w porządku. Z pewnością coraz mocniej odczuwał bóle nóg i usiłował je rozruszać. Kiedy w poniedziałek (24/11), poczuł się naprawdę bardzo źle, wówczas powiedział Ks. Janowi: „nie ma sensu jechać do szpitala i tak za 3 dni umrę”. „Przepowiednia” O. Andrzeja się spełniła i obietnica Jezusa także, kto rozgłasza Miłosierdzie Boże otrzyma łaskę dobrej śmierci. Ks. Andrzej Krzymycek wszedł już w blask promieni Jezusa Miłosiernego. 3 stycznia 2015 r. skończyłby 87 lat. Przez 60 lat był wiernym zakonnikiem, szczególnie inspirował się w Ojcu Odnowicielu i przez 57 lat, gorliwym i mądrym kapłanem.

Ks. Jędrusiu, Bóg zapłać za tyle dobra, które uczyniłeś dla naszej Prowincji Brazylijskiej! Dzięki tobie jest ona Prowincją „Miłosierdzia Bożego”. Dzięki tobie mamy Apostolat i Sanktuarium Bożego Miłosierdzia. Dzięki tobie każdy z nas bardziej ufa Jezusowi i Jego Niepokalanej Matce. Z całego serca, dzięki, że Brazylii poświęciłeś połowę swego życia (43 l). Odpoczywaj w zasłużonym pokoju, Amen!

Manoel Ribas, 03.12.14

Św. Franciszka Ksawerego, Patrona Misji

Ks. Marek SZCZEPANIAK, MIC

Wspomnienie przyjaciela...

Dnia 26 listopada 2014 r. bez uprzedniego powiadomienia, Pan Bóg przyszedł zabrać mojego najlepszego przyjaciela księdza w Brazylii.

Tego dnia, po powrocie z cmentarza, wszedłem do pokoju, w którym On mieszkał i



skierowałem do Boga mój protest: „Nie mogłeś Panie zabrać Go po świętach Bożego Narodzenia? Ja zamierzałem przeżyć jeszcze te święta razem z Nim!” Pan Bóg mi odpowiedział – „On jest szczęśliwy, mówił tak ładnie o moim Miłosierdziu, że miałem pośpiech, aby mu to wszystko pokazać, co on głosił w swoim życiu”. Będąc jeszcze w Jego pokoju zapytałem: - „Andrzeju, powiedz mi, czy czujesz się dobrze?”. On mi odpowiedział: - „Janie, czy nie dowierzasz słowom Jezusa?”

To mieszkanie, do którego wszedłem, było pokojem prawdziwie ubożego zakonnika. Na biurku były 4 tomy brewiarza (modlitewnik

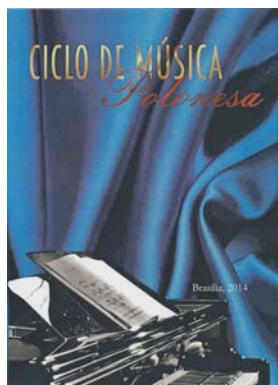
kapłanów) bardzo zniszczone pobożnością ks. Andrzeja. W szufladzie znalazłem 11 różańców, których ziarenka przesuwali się między Jego palcami, bardzo pośniedziłe od potu Jego serca. Zabrałem je z wielkim wzruszeniem, aby je odnowić. W ciągu 43 lat w Brazylii nigdy nie wstał po 6 godzinie rano i nigdy też nie wyjeżdżał na wakacje. Także nie narzekał na to, co mu podawano i nigdy też nie usłyszałem, aby powiedział: „jestem zmęczony”. Był przyjacielem zawsze mówiącym swoim braciom: TAK.

W tym okresie, kiedy przeszedłem operację, przyniósł mi dwa razy śniadanie o godz. 4 rano i zostawiał otwarte drzwi do swojego pokoju, aby lepiej słyszeć moje prośby.

Dnia 23 listopada celebrował Msze św. o godz. 7,00 i 8,15 w parafii Świętej Rodziny i o godz. 11,00 w Sanktuarium Jezusa Miłosiernego - będącego natchnieniem i owocem Jego pracy. To była ostatnia podróż, którą odbyliśmy razem jadąc z parafii Świętej Rodziny do Sanktuarium i z powrotem. Później On odjechał prosto do Nieba... *Ks. Jan GLICA, MIC*

Recital polskiej muzyki

28 listopada 2014 r. w siedzibie Ambasady RP w ramach Cyklu Muzyki Polskiej,



realizowanego przez Katedrę Cypriana Norwida pod kierownictwem profesora Henryka Siewierskiego odbył się recital polskiej muzyki. Inicjatywa cieszy się ogromnym zainteresowaniem, stąd zamiarem jej pomysłodawców jest powtórzenie projektu w latach następnych. Cykl Muzyki Polskiej jest okazją do przybliżenia brazylijskim odbiorcom rzadko wykonywanych w tym kraju utworów najznakomitszych polskich twórców.



Weronika Siewierska przy fortepianie

W programie recitalu znalazła się Etiuda Rewolucyjna Fryderyka Chopina, a także utwory Ignacego Jana Paderewskiego, Karola Szymanowskiego i Witolda Lutosławskiego.

Kwartet Polish Piano Ensemble, w składzie Milena Kędra (fortepian), Maria Sławek (skrzypce), Janusz Pisarski (altówka), Barbara Łypik - Sobaniec (wiolonczela), wykonał kompozycję Władysława Żeleńskiego Kwartet fortepianowy op. 61.

Na koncercie pianistki Mileny Kędry oraz prowadzonego przez nią kwartetu Polish Piano Ensemble spotkali się miłośnicy muzyki polskiej, członkowie korpusu dyplomatycznego oraz studenci Departamentu Muzyki Uniwersytetu Federalnego. *(Za: Ambasada RP w Brazylii)*

85 lat Towarzystwa Polsko-Brazylijskiego

Towarzystwo Polsko-Brazylijskie jest organizacją społeczną działającą w Polsce od 1929 r., popularyzującą wiedzę o Brazylii, o jej historii, o jej kulturze, o stosunkach polsko-brazylijskich i o Polonii brazylijskiej w społeczeństwie polskim.

Statut Towarzystwa jest zatwierdzony przez Krajowy Sąd Rejestrowy. Towarzystwo ma siedzibę w Liceum Ogólnokształcącym im. Rui Barbosy, ul. Burdzińskiego 4 w Warszawie.

Towarzystwo Brazylijsko-Polskie im. Rui Barbosy w Warszawie, taka była pierwotna nazwa Towarzystwa, zostało założone w listopadzie 1929 r. przez ówczesnego marszałka Senatu RP prof. Juliana Szymańskiego, który wiele lat spędził w Brazylii.



Przemawia prezes Towarzystwa Rui Barbosy amb. Stanisław Pawliszewski

W założycielskim zebraniu w sali Senatu RP w listopadzie 1929 r. uczestniczyli m.in. prof. Józef Siemiradzki, pisarz Wacław Sieroszewski oraz poseł Brazylii w Warszawie – Alcibiades Peçanha.

Powołanie Towarzystwa miało na celu intensyfikację kontaktów między obu krajami, zwłaszcza ze względu na kilkusetletnią emigrację polską w Brazylii. Brazylija była

pierwszym państwem Ameryki Łacińskiej, które w sierpniu 1918 r. uznało zjednoczoną i niepodległą Polskę. Stosunki dyplomatyczne między obu państwami zostały ustanowione w dniu 27 maja 1920 r.

W uznaniu zasług Juliana Szymańskiego w umacnianie przyjaźni między obu krajami, władze brazylijskie odznaczyły go Narodowym Orderem Krzyż Południa w 1934 r.

Po II wojnie światowej Julian Szymański doprowadził do wznowienia działalności Towarzystwa jako Towarzystwa Polsko-Brazylijskiego.

W okresie powojennym do Towarzystwa należało wiele wybitnych osobistości, m.in. poeci i pisarze Julian Tuwim, Antoni Słonimski, Jarosław Iwaszkiewicz, Józef Ozga-Michalski, Michał Rusinek i Antoni Olcha



Podczas uroczystości przemawia amb. Brazylii Jorge Geraldo Kadri

W okresie powojennym Towarzystwem kierowali m.in. J. Ozga-Michalski, M. Rusinek, wicemarszałek Sejmu RP prof. Zbigniew Gerdych, a wiceprezesami byli m.in. prof. Marcin Kula i prof. Janina Klawe z Uniwersytetu Warszawskiego. Przez wiele lat sekretarzem generalnym był Marian Ufnal. Od 1996 r. prezesem Towarzystwa jest Stanisław Pawliszewski, były ambasador Polski w Brazylii, natomiast wiceprezesem jest Wiesław Włodarski, Dyrektor Liceum Ogólnokształcącego im. Rui Barbosy.

Realizując swe statutowe zadania, Towarzystwo organizuje m.in. spotkania z osobistościami brazylijskimi odwiedzającymi Polskę i polskimi poświęcone Brazylii, jej kulturze, gospodarce, relacjom polsko-brazylijskim i Polonii brazylijskiej. Towarzystwo współdziała w organizowaniu corocznych konkursów wiedzy o Brazylii w Liceum Ogólnokształcącym im. Rui Barbosy w Warszawie.

Towarzystwo koncentruje swą uwagę na działalności wystawienniczej i informacyjnej zwłaszcza wśród młodzieży licealnej i akademickiej.

Z okazji ważnych rocznic w stosunkach między obu państwami Towarzystwo organizuje

wystawy lub sympozja wspólnie z Ambasadą Brazylii, Liceum Ogólnokształcącym im. Rui Barbosy, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego i Centrum Studiów Latinoamerykańskich Uniwersytetu Warszawskiego. Były to m.in. :

- wystawa „Polacy w Brazylii” w 2005 r. z okazji 85 rocznicy stosunków dyplomatycznych i 140. rocznicy polskiej emigracji do Brazylii. Jest to polska wersja wystawy „Poloneses no Brasil”, przygotowanej przez grono Polaków i Brazylijczyków polskiego pochodzenia w Brasílii.

- sympozjum na Uniwersytecie Warszawskim w 2005 r. z okazji 85. rocznicy stosunków dyplomatycznych zorganizowane przez Centrum Studiów Latinoamerykańskich UW i Towarzystwo.

- wystawa „Polska i Brazylia bliższe niż się wydaje” w 2010 r. z okazji 90-lecia stosunków dyplomatycznych.

- wystawa „Staniaław Skarżyński historyczny lot przez Atlantyk 1933”, przygotowana w 2013 r. z okazji 80. rocznicy lotu Stanisława Skarżyńskiego przez Atlantyk z Senegalu do Brazylii podczas, którego na samolocie RWD-5bis, polskiej konstrukcji, ustanowił międzynarodowy rekord odległości i czasu lotu.

Wystawy były prezentowane w wielu instytucjach w Warszawie i na terenie kraju, m.in. w Bibliotece Narodowej w Warszawie, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, w Sejmie i w Senacie RP, w Galerii Uniwersytetu Warszawskiego, w Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego, w Liceum Ogólnokształcącym im. Rui Barbosy w Warszawie.



Gustaw Kotlarz wręcza dr Jackowi Szymańskiemu wpis metrykalny w rejestrze urodzeń jego dziadka prof. Juliana Szymańskiego.

W wernisażach wystaw uczestniczyli m.in. Ambasador Brazylii, wicemarszałkowie Sejmu i Senatu, przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Uniwersytetu Warszawskiego, przedstawiciele środowisk kulturalnych.

Z okazji 90-tej rocznicy śmierci Rui Barbosy, Towarzystwo Polsko Brazylijskie we współpracy z CESLA UW zorganizowały w marcu 2013 r. sympozjum z udziałem m.in.

Ambasadora Brazylii i Dyrektora Departamentu Ameryki MSZ.

Z okazji ważnych rocznic Towarzystwa, np. z okazji 75-tej i 80-tej rocznicy organizowane były sympozja z udziałem m.in. wiceministra spraw zagranicznych, ambasadora Brazylii, dyrektora CESLA UW, przewodniczącego Polsko-Brazylijskiej Grupy Parlamentarnej Sejmu RP. Uczestniczył w nich także wnuk założyciela Towarzystwa, dr Jack Szymanski mieszkający w Brazylii w miejscowości Cascavel, stan Parana.

Z okazji 85. rocznicy istnienia Towarzystwa także odbędzie się sympozjum, w dniu 6 listopada 2014 r. w Auli Liceum Ogólnokształcącego im. Rui Barbosy w Warszawie. Współorganizatorem sympozjum jest Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Na sympozjum zapraszają Towarzystwo Polsko-Brazylijskie we współpracy z Ministerstwem Spraw Zagranicznych oraz Ambasadą Federacyjnej Republiki Brazylii.

Towarzystwo wspólnie z CESLA opublikowały zbiór wierszy Tomasza Łychowskiego, poety, malarza z Rio de Janeiro pt. „Graniczne progi” / „Limiaries de fronteira”.

Towarzystwo współpracuje z wielu instytucjami, m.in. Liceum Ogólnokształcącym im. Rui Barbosy, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Centrum Studiów Latinoamerykańskich UW, Ministerstwem Spraw Zagranicznych, Ambasadą Brazylii w Warszawie, Polsko-Brazylijską Grupą Parlamentarną Sejmu RP, Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska.”

Towarzystwo utrzymuje kontakty również z Ambasadą RP w Brasílii, z Konsulatem Generalnym RP w Kurytybie, z Towarzystwem Dobroczynnym „Polonia”, ze Stowarzyszeniem Polskich Kombatantów w Rio de Janeiro, z „Braspol” - Centralną Reprezentacją Wspólnoty Polsko-Brazylijskiej w Kurytybie, z ks. dr Zdzisławem Malczewskim TChr, rektorem Polskiej Misji Katolickiej w Brazylii, redaktorem naczelnym periodyku „Polonicus”, poświęconego tematyce brazylijsko-polskiej, wydawanego w języku portugalskim w Kurytybie, z prof. Henrykiem Siewierskim z Uniwersytetu w Brasílii, znanym tłumaczem dzieł polskich prozaików i poetów na język portugalski, oraz z Tomaszem Łychowskim, poetą, malarzem, działaczem polonijnym w Rio de Janeiro.

Władze Towarzystwa: Zarząd - 6 osób oraz Komisja Rewizyjna - 3 osoby, wybierane na okres 5 lat. Prezesem Zarządu jest Stanisław Pawliszewski, były ambasador Polski w Brazylii.

Serdecznie dziękujemy p. amb. Stanisławowi Pawliszewskiemu za przesłany tekst oraz udostępnienie zdjęć z jubileuszowych uroczystości Towarzystwa Polsko-Brazylijskiego w Warszawie!

Srebrny jubileusz „Braspolu”

Centralna Reprezentacja Wspólnoty Polsko-Brazylijskiej „Braspol” świętuje 25. lecie swojej działalności w Brazylii.



Świętowanie odbywało się w dwóch wymiarach.

25 stycznia 2015 r. godz. 9,00 w kościele polskim pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Kurytybie była sprawowana uroczysta Msza św. koncelebrowana. Ks. Zdzisław - rektor Polskiej Misji Katolickiej w Brazylii przewodniczył uroczystej Eucharystii oraz wygłosił okolicznościowe kazanie.



Koncelebrowali miejscowi duszpasterze ze zgromadzenia Ojców Werbistów: ks. Mario José Steffen - proboszcz i ks. Edward Guc - wikariusz.



Wśród obecnych w kościele przedstawiciele Polonii, z prezesem „Braspolu” inż. Riziem Wachowiczem na czele, była także delegacja z Polski: prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”

Longin Komołowski wraz z dyrektorką Iwoną Borońska-Popławska. Departament Polonii Ministerstwa Spraw Zagranicznych reprezentował dr hab. Jacek Junosza-Kisielewski. Ze stolicy Brazylii przybył ambasador Andrzej Braiter z małżonką Katarzyną. Konsulat Generalny RP w Kurytybie reprezentował konsul generalny Marek Makowski z małżonką Hanną oraz wicekonsul Dorota Ortyńska.



Delegacja z Polski wraz z przedstawicielami dyplomatycznymi naszego kraju złożyła wizytę rektorowi PMK w Brazylii.

Rozmowa przy małej, mocnej czarnej kawie dotyczyła przede wszystkim spraw związanych z brazylijską wspólnotą polonijną.

Kolejnym punktem jubileuszowego świętowania była uroczysta kolacja wydana 27 stycznia br. dla przybyłych i zaproszonych gości. Miała ona miejsce w restauracji w kurytybskiej dzielnicy Santa Felicidade.

(Zdjęcia z uroczystości religijnej wykonane przez Geralda Zapahowskiego i pochodzą z: www.braspol.org.br)

Polski franciszkanin mianowany biskupem w Brazylii

O. Janusz Danecki OFMConv. został biskupem pomocniczym diecezji Campo Grande



na południowym zachodzie Brazylii. Nominat urodził się w 1951 r. w Sochaczewie i jest franciszkaninem konwentualnym. Wstąpił do niższego seminarium tego zakonu w Niepokalanowie, a później do nowicjatu. Studia filozoficzno-teologiczne odbył w seminarium zakonnym w Krakowie. Po święceniach kapłańskich, które przyjął w 1975 r.,

pracował na parafiach w Niepokalanowie i Łodzi. W 1985 r. wyjechał na misje do Brazylii. W czasie swej posługi na kontynencie amerykańskim był m.in. formatorem we franciszkańskim postulacie, dyrektorem krajowym Milicji Niepokalanej, proboszczem, rektorem seminarium zakonnego w Brazylii, gwardianem kilku wspólnot zakonnych i wikariuszem prowincjalnym. Aktualnie jest proboszczem w parafii Najświętszej Maryi Panny z Fatimy w amazońskiej Juruá w prefekturze Tefé.

W rozmowie z Radiem Watykańskim o. Danecki przyznaje, że nominacja biskupia to dla niego ogromne wyzwanie związane z kompletną zmianą środowiska pracy duszpasterskiej.

„Tu, gdzie byłem do tej pory, było przede wszystkim duszpasterstwo wspólnot nadrzecznych w głębokiej Amazonii, w Juruá. Parafia jest ogromna, ma 19 tys. km² powierzchni, z tym, że jedyną tutaj dostępną drogą jest rzeka Juruá, dopływ Amazonki. Małymi stateczkami odwiedza się wspólnoty, małe wioski, które są położone wzdłuż rzeki. Teraz będę musiał poznać zupełnie inną rzeczywistość Brazylii. Jestem w tym kraju już 30 lat, ale nigdy nie byłem w Campo Grande, stolicy stanu Mato Grosso do Sul. Jest to region rozwijający się, rolniczy. To ta część Amazonii, która tak naprawdę przestała już być Amazonią i gdzie jest duży napływ ludzi. Jest to dla mnie wielkie wyzwanie. Dałem moje sim, moje «tak» nuncjuszowi w momencie, kiedy rozpoczynała się tutaj kampania braterstwa, której hasło brzmiało: „Przyszedłem aby służyć”. I to nadaje mi kierunek tego, co jako biskup i jako misjonarz tutaj będę robił” – powiedział biskup nominat Janusz Danecki. *(Foto i tekst: Radio Watykańskie – 25.02.2015)*

**Możesz pomóc w wydawaniu „Echa”
wplacając na konto PMK w Brazylii:
Bank Itaú: 3812
Numer konta: 29466-2**

Zarys historii chóru Jana Pawła II w Kurytybie

Trudno sobie wyobrazić uroczystości religijne przeżywane we wspólnocie polonijnej w Kurytybie bez aktywnego udziału chóru Jana Pawła II. Warto w tym miejscu zaznaczyć, iż społeczność polonijna w stolicy stanu Paraná ma bardzo piękną i bogatą historię związaną z podtrzymywaniem kultury polskiej. W tym także tradycję wspólnych śpiewów polskich pieśni religijnych i patriotycznych.

Należy podkreślić, że pierwsze kółka śpiewacze powstały w Kurytybie przy Towarzystwie Tadeusza Kościuszki (1893 r.) oraz Kole Młodzieży Polskiej „Sokół” (1898 r.). Jest bardzo ciekawa historia wysiłków polskich imigrantów mające na celu kultywowanie polskich pieśni

(religijnych, patriotycznych), a także różnych naszych piosenek. Tej wspomnianej historii należy poświęcić oddzielny i o wiele obszerniejszy tekst. Być może - jak Pan Bóg i czas pozwoli - będę chciał poświęcić tej rzeczywistości trochę więcej uwagi przy opracowywanej przeze mnie od kilku już lat monografii związanej z historią społeczności polskiej w Kurytybie.



Na zdjęciu: ks. Stanisław Trzebiatowski oraz założyciele chóru św. Stanisława – 1928 r.

Z istniejących źródeł dowiadujemy się, że w 1925 r. zakupiono dla kościoła (jak na ówczesne czasy) nowoczesne organy, które uroczyście poświęcił biskup kurytybski João Francisco Braga. Natomiast pod koniec 1927 r. ks. Stanisław Trzebiatowski – proboszcz polskiego kościoła pod wezwaniem św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Kurytybie zasugerował siostrze zakonnej z polskiego zgromadzenia Rodziny Maryi utworzenie przy wspomnianym kościele chóru św. Stanisława. Pierwszą dyrygentką powstałego chóru została siostra Jadwiga Dudek, która pełniła funkcję organistki. Pierwszy chór był chórem żeńskim śpiewającym na trzy głosy. Z biegiem czasu zaproszono do udziału w chórze utalentowane przedstawicielki wspólnoty polonijnej oraz uczennice szkoły polskiej prowadzonej przez siostry ze zgromadzenia Rodziny Maryi. Ten ekskluzywnie żeński chór przetrwał do końca 1928 r.

W następnym roku ks. Stanisław Trzebiatowski zaprosił do współpracy Wacława Tomaszewskiego – absolwenta konserwatorium krakowskiego i powierzył mu zadanie dyrygenta chóru. Zespół powiększa swój repertuar i wzrasta liczbowo, kiedy zostali zaproszeni do udziału w chórze zdolni amatorzy z różnych grup teatralnych i śpiewaczy: bracia Kazimierz i Antoni Ołdakowscy, Mirosław Florecki, Władysław Kulec i Józef Urban. Tak więc istniejący początkowo zespół żeński staje się chórem mieszanym.

Kiedy Wacław Tomaszewski postanowił powrócić do Polski z początkiem 1929 r., wówczas ks. Stanisław Trzebiatowski namówił na przyjazd z Niemiec do Kurytyby organistę Aleksandra Rusieckiego. Przejmuje on pałeczkę dyrygenta chóru. W tym okresie chór podjął współpracę z polonijnymi zespołami teatralnymi, jak też wzbogacając swój repertuar. W tym okresie

(początek 1931 r.) chór parafialny wystąpił wraz z orkiestrą smyczkową pod batutą Aleksandra Rusieckiego prezentując utwory Bacha, Guttlera, Surzyńskiego, Wagnera. Dyrygent i organista chóru kościoła św. Stanisława otrzymał propozycję pracy w katedrze kurytybskiej. Po pięciu latach przeniósł się do São Paulo.

W początkach 1931 r. kierownictwo chóru przejęła Helena Ołdakowska. W tym samym roku wyszła za mąż i odtąd znana jest w środowisku polonijnym w Kurytybie z nazwiska swego męża: Skalska. Przez blisko 30 lat dźwigała na swoich barkach odpowiedzialność za działalność artystyczną chóru. Przez cały ten okres dużą pomocą dla Heleny Skalskiej były siostry ze zgromadzenia Rodziny Maryi. Siostry śpiewały i grały na organach.

Z biegiem czasu chór wprowadził do swojego repertuaru wiele brazylijskich pieśni religijnych. Być może, że „wyjście na zewnątrz wspólnoty polskiej św. Stanisława” wpłynęło na zmianę nazwy chóru. W 1957 r. chór przyjął za swą patronkę św. Cecylię.

Należy odnotować współpracę chóru z Grupą Folkloru Towarzystwa „União Juventus”, gdzie dużą rolę odgrywał ks. Józef Zajac, CM - dyrygent chóru we wspomnianej organizacji polonijnej. W wyniku pewnych nieporozumień, jakie pojawiły się we wspomnianej Grupie Folkloru, w lutym 1967 r. założono nowy zespół, który przyjął nazwę „Polska Grupa Folkloru w Paranie” (*Grupo Folclórico Polonês do Paraná*) przy Towarzystwie polskim im. Tadeusza Kościuszki. Od chwili powstania nowej grupy następuje zintensyfikowanie współpracy chóru św. Cecylii. Odbływały się wspólne koncerty, występy w imprezach, festiwalach, przeglądach artystycznych, programach radiowych i telewizyjnych. Ks. Józef Zajac, CM stał się duszą tej współpracy i aktywności chóru św. Cecylii z „Polską Grupą Folkloru w Paranie”. Wspomniany kapłan polski był dyrygentem chóru i kapelmistrzem orkiestry.



Na zdjęciu: Chór świętujący 85-lat w 2013 r.

Do końca 1968 r. chór wystąpił 1680 razy tylko podczas celebracji niedzielnych. Przez cały okres swojej działalności chóry występował

nie tylko podczas uroczystości religijnych, ale także narodowych.

Wybór kardynała Karola Wojtyły na papieża obudził z pewnego letargu wielu Brazylijczyków polskiego pochodzenia, pojawiło się także w tym okresie zainteresowanie samych Brazylijczyków polską kulturą. Chór św. Cecylii występował także podczas spotkania papieża Jana Pawła II z Polonią brazylijską, jakie miało miejsce dnia 5 lipca 1980 r. na stadionie „Couto Pereira” w Kurytybie. Przed papieżem Polakiem zaprezentowały się również dwie kurytybskie grupy polskiego folkloru. Po wystąpieniu przed papieżem Janem Pawłem II członkowie chóru postanowili po raz kolejny zmienić nazwę swojego zespołu. Od tego czasu zespół zaczął występować jako „Chór Jana Pawła II”. Zacieśniły się jeszcze bardziej więzy współpracy między tym chórem, a zespołem folklorystycznym działającym przy Towarzystwie im. Tadeusza Kościuszki. W tym okresie liczba śpiewających wzrosła do ponad 50 osób. Po śmierci ks. Józefa Zająca, CM (w 1989 r.), na stanowisku dyrygenta chóru zastąpili go: Jan Kozak oraz Helena Skalska. W późniejszym czasie córka Jana Kozaka – Maria Helena Kantor podjęła się zadania dyrygowania - tym coraz bardziej znanym - zespołem śpiewaczym. Przez pewien czas ks. Jerzy Morkis, CM aktywnie towarzyszył chórowi Jana Pawła II.

W październiku 1990 r. Maria Fołtyn reżyserowała po raz pierwszy w Ameryce Łacińskiej operę Stanisława Moniuszki „Halka”. Spektakl został zaprezentowany brazylijskiej publiczności w kurytybskim teatrze „Guaira”. Chór Jana Pawła II został włączony do realizacji tego spektaklu śpiewając razem z chórem Teatru Wielkiego. Trzeba podkreślić, że polska opera cieszyła się wielkim powodzeniem.

Od chwili powstania chóru, 28 października 1928 r., aż do obecnego czasu, śpiewało w tym zespole ponad kilkaset osób. Spośród nich trzeba wymienić zasłużoną dyrygentkę Helenę Skalską, siostry Lachowskie (późniejsze żony aktora Tadeusza Morozowicza i literata Janusza Ficińskiego), Mirosława Floreckiego.

W 1991 r. dyrygentka chóru Maria Helena Kantor przebywała w Polsce na stażu artystycznym, na wydziale dyrygenckim w Poznaniu, pod kierunkiem profesorów: Stanisława Kulczyńskiego i Andrzeja Banasiewicza.

W 1994 r. chór udał się do Polski, gdzie uczestniczył w VIII Międzynarodowym Festiwalu Chórów Polonijnych. Powracając z Polski przez Rzym do Brazylii, chór śpiewał polskiemu papieżowi Janowi Pawłowi II w Castel Gandolfo.

Nawet pobieżne spojrzenie na historię Polonii brazylijskiej uświadomi nam ile powstało związków, stowarzyszeń, które po pewnym

okresie działalności upadały dając miejsce nowym organizacjom.



Występ chóru w parku papieża św. Jana Pawła II w Kurytybie podczas Mszy św. dziękczynnej za kanonizację Wielkiego Polaka w niedzielę 27.04.2014.

Trzeba podziwiać i pogratulować chórowi Jana Pawła II, który przeszedł różne doświadczenia na przestrzeni blisko 90-let swojej polskiej, kulturalnej i religijnej działalności. Zmieniali się ludzie, nazwy tego zespołu, ale idea krzewienia kultury polskiej w środowisku polonijnym i brazylijskim podtrzymywała wolę istnienia i działania w imię szczytnych ideałów!

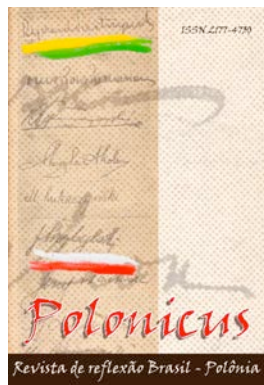
Szczerą wdzięczność dla członków chóru z dyrygentką Marią Heleną Kantor na czele za uświetnianie swoim śpiewem uroczystości religijnych i patriotycznych w Kurytybie!

Opracował ks. Zdzisław M. na podstawie dokumentów archiwalnych chóru Jana Pawła II.

Czy „Polonicus” przetrwa.... ?

Z pewnym opóźnieniem ukazał się kolejny numer (być może, że jest to już ostatni) czasopisma refleksji Brazylia-Polska „Polonicus”! **Jest to jedyny periodyk polonijny o charakterze naukowym wychodzący w świecie i wydawany w Kurytybie.**

Ostatni numer dedykujemy św. Janowi Pawłowi II. Oto tekst dedykacji:



"W poczuciu synowskiej miłości i wdzięczności wobec Osoby Papieża Jana II z okazji Jego kanonizacji dedykujemy Mu obecny numer tego jedynego w świecie – o charakterze naukowym - polonijnego periodyku „Polonicus”. - Wdzięczni jesteśmy św. Janowi Pawłowi II za Jego decydujący wpływ na brazylijską wspólnotę polonijną w ciągu całego Jego pontyfikatu: od wyboru na stolicę Piotrową, aż po przejmujące świadectwo chrześcijańskiej śmierci; - To On z polskiego rodu, jako Następca św. Piotra, swoją osobą, nauczaniem i przykładem wśród imigrantów polskich oraz ich potomków w kolejnych pokoleniach żyjących w Brazylii obudził świadomość i dumę ze swoich korzeni etnicznych. - Dzięki Niemu Brazylijczycy polskiego pochodzenia nie wypierając się swojej brazylijskości i miłości do swojej Ojczyzny Brazylii

wzbudzi w ich sercach poczucie serdecznej łączności z Polską, krajem ich przodków. - Z pokorą prosimy św. Jana Pawła II, aby orędowną za brazylijską wspólnotą polonijną, aby nie zatraciła wiary, przynależności do Kościoła i świadomości swojego słowiańskiego pochodzenia! Święty Janie Pawle II, módl się za nami! Otocz swoją modlitwą Brazylię, Polskę i wspólnotę polonijną żyjącą, wierzącą i pracującą w Kraju Krzyża Południa!"

Pozwolę sobie na zamieszczenie tutaj fragmentu „Wstępu” wspomnianego periodyku:

Przekazując naszym Drogim Czytelnikom podwójny tegoroczny numer naszego czasopisma wyrażam ubolewanie, że niestety z braku odpowiednich środków finansowych nie byliśmy w stanie wydać oddzielnie dwóch numerów.

Słowa, jakie napisałem we Wstępie w poprzednim numerze (7-8)/2013 należałoby powtórzyć również i w tym miejscu! Nie będziemy utyskiwać na brak zrozumienia dla naszego periodyku w instytucjach polskich, czy też na dostrzegalny zanik wśród osób polskiego pochodzenia poczucia odpowiedzialności za upamiętnienie historii naszej grupy etnicznej, czy też rejestru pogłębiającej się więzi przyjaźni i współpracy Brazylii z Polską – krajem naszego pochodzenia.

Ubolewamy, że zanika u współczesnych potomkach polskich imigrantów w Brazylii otwartość serca na wspieranie finansowe wydawania tego jedynego w świecie polonijnym periodyku o charakterze naukowym. Blisko 150. letnia historia Polonii brazylijskiej ukazuje wielość gazet, czasopism (ponad sto tytułów), książek, które były wydawane dzięki zrozumieniu i wsparciu finansowemu. Żywimy nadzieję, że Polonusi brazylijscy staną na wysokości zadania i będą naśladować swoich przodków w odpowiedzialności za wydawnictwa traktujące o nich i im poświęcone.

Obecny numer periodyku dedykujemy Wielkiemu Polakowi, który pełniąc odpowiedzialną misję Następcy św. Piotra i służąc całemu Kościołowi i światu nie unikał okazji, ale gdzie mógł tam publicznie świadczył o swoim polskim rodowodzie! Podczas swoich podróży apostołskich do tylu krajów, w każdym z nich spotykał się ze swoimi rodakami, aby

*umocnić w nich wiarę i polskość! Ta dedykacja Pa-
pieżowi Janowi Pawłowi II związana jest z Jego ka-
nonizacją! Jest to gest prosty, ale płynący z głębi na-
szych serc....*

*Skoro piszę o wdzięczności to, w tym miejscu
we własnym imieniu i tych wszystkich, którzy wezmą
do ręki ten numer periodyku, wyrażam serdeczne po-
dziękowanie panu Markowi Makowskiemu – konsu-
lowi generalnemu Rzeczypospolitej Polskiej w Kury-
tybie za zrozumienie naszej delikatnej sytuacji, za
Jego wrażliwość serca i wyjście naprzeciw ludzi
owianych idealizmem polonijnym, a którym brak
środków na realizację jednego z przejawów żywno-
ści tej wspólnoty, a jest nim wydawanie własnego,
polonijnego czasopisma. Za pomoc finansową, dzięki
której wydaliśmy ten podwójny numer „Polonicusa”,
nasza szczerza wdzięczność! Dziękujemy z głębi serca!*

Czasopismo jest do dyspozycji w wersji pa-
pierowej, ale także elektronicznej w witrynie:
www.polonicus.com.br/arquivos/pdf-pt-2015-03-26%2021-42-25.pdf

Dlaczego umieściłem taki tytuł tego artyku-
łu? Po prostu jestem już zawstydzony i zmęczony
zebraniem przez 15 lat na wydawanie: przez 10 lat
periodyku „Projeções” i przez ostatnie 5 lat „Poloni-
cusa”. Wierzyłem przez ten okres wydawniczy, że
pojawi się jakieś zainteresowanie utrzymaniem ży-
wności czasopisma.... Niestety, jeżeli była jakaś
pomoc z Kraju to, raczej symboliczna, a od społecz-
ności polonijnej prawie żad-
na ... No, cóż trzeba z
przykrością stwierdzić,
że „Polonicus” podzielił
los periodyku „Anais da
comunidade brasileiro-
polonesa”, który był
wydawany z okazji
100-lecia imigracji pol-
skiej w Brazylii. Ukaza-
ło się 9 numerów.
„Anais” zakończyły swo-
ją żywotność z powodu braku
funduszy ... Podobny los spotyka „Polonicusa”, a
szkoda!

Sponsorzy tego numeru:

Beatriz WARCHAŁOWSKA - Vila Velha - ES
Ks. Prałat Czesław ROSTKOWSKI - Brasília
Ks. Prob. Jan SOBIERAJ TChr - Rio de Janeiro
Ks. Prob. Kazimierz PRZEGENDZA TChr - Kurytyba
Ks. Prob. Jan GLICA MIC - Kurytyba

Serdecznie dziękujemy za okazane zrozumienie
i wsparcie finansowe naszego czasopisma!

W najbliższym numerze:

- *Ojcowie Franciszkanie Konwentualni święto-
wali 40 lat posługi w Brazylii,*
- *Wśród potomków generała Antoniego Dołęgi-
Czerwińskiego w Fazenda Polônia, w stanie
Goiás,*
- *Ważniejsze wydarzenia ...*

Biuletyn „Echo Polonii Brazylijskiej” został przygotowany do druku w *Chalupniczej Oficynie Komputerowej ZM w Kurytybie*.
Nakład 500 egz. Projekt winiety: Eluta Stańko-Smierchalska z wydawnictwa „Hlondianum” w Poznaniu. PMK nie ponosi odpowiedzialności
za treść artykułów autorskich. Zezwala się na dokonywanie przedruków pod warunkiem podawania źródła. Materiały do publikacji prosimy
przesyłać na adres siedziby rektora PMK: Rua Gilherme Ihlenfeldt, 1037 - 82620-035 Curitiba - PR
lub na adres elektroniczny: revista@polonicus.com.br; reitor@polska-misja.com.br
www.polska-misja.com.br